

Sygn. I C 250/15

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 marca 2017 roku

Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący	Sędzia Sądu Rejonowego Grażyna Madej
Protokolant	starszy sekretarz sądowy Katarzyna Dziuba

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2017 roku w Lublinie

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. B.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

z udziałem interwenienta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Z. B. odszkodowanie w kwocie 1600 zł (tysiąc sześćset złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 23 listopada 2013 roku do 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

II. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Z. B. zadośćuczynienie w kwocie 4000 zł (cztery tysiące złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 6 stycznia 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

III. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

IV. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Z. B. kwotę 1367,51 zł (tysiąc trzysta sześćdziesiąt siedem 51/100 złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

V. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 66,68 zł (sześćdziesiąt sześć 68/100 złotych) oraz od Z. B. kwotę 53,10 zł (pięćdziesiąt trzy 10/100 złotych).

**Sygn. akt I C 250/15**

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 27 października 2014 r. (data wpływu do Sądu Rejonowego w Puławach), Z. B. domagała się zasądzenia od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 6.060 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 8 listopada 2013 r. do dnia

zapłaty - tytułem odszkodowania i kwoty 4.000 zł z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty - tytułem zadośćuczynienia oraz wniosła o zasądzenie zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu powódka podała, że w dniu 29 października 2013 r. w P. dokonała zakupu produktu pod nazwą „(...)”, którego producentem jest (...) S.A. z siedzibą w W., a podczas konsumpcji owoców okazało się, że jeden z daktyli zawierał pestkę, której ugryzienie spowodowało wyłamanie lewego górnego przedniego zęba powódki, który był wstawiony w 2008 r. jako mostek. Powódka podała, że lekarz, który ją badał, stwierdził, że uszkodzeniu uległa praca protetyczna w pozycji 21-22 (ułamanie porcelany z dystalnej części dowieszki zęba 22). Z opinii stomatologicznej, sporządzonej przez lekarza w dniu 19 grudnia 2013 r., wynikała konieczność powtórzenia leczenia kanałowego zęba 23, a także zacementowania wkładu koronowo-korzeniowego w tym zębie. Przywrócenie stanu sprzed powstania szkody wymagało będzie ponadto zdjęcia uszkodzonego mostu, wykonanie mostu tymczasowego, wykonanie nowego mostu dla każdego z trzech zębów. Lekarz wskazał również na konieczność wykonania dwóch zdjęć aplikalnych zębów. Łączny koszt leczenia naprawczego wyniósł 6.060 zł. Powódka podała, że zdarzenie wywołało u niej wiele nieprzyjemnych następstw, istotny dyskomfort związany z ułamanym przednim zębem (dwójka), brak zęba w znacznym stopniu utrudniał spożywanie posiłków, uszkodzona musiała dodatkowo uważać, aby nie doprowadzić do dalszych uszkodzeń. Ponadto, ułamany ząb w sposób fizyczny utrudniał spożywanie jedzenia. Pozycja ubytku w jamie ustnej sprawiała, że był on doskonale widoczny dla rozmówców powódki, ułamany ząb powodował pogorszenie wyglądu wymienionej. Rodziło to u powódki uczucie skrępowania, co negatywnie wpływało na jej samopoczucie oraz możliwość wykonywania pracy i utrzymywania kontaktów personalnych w pracy i poza nią. Powódka wskazywała, że przed zdarzeniem była osobą cieszącą się dużą liczbą znajomych oraz odczuwającą zadowolenie z utrzymywania z nimi kontaktów, zaś ułamany ząb spowodował znaczne ograniczenie tych kontaktów. Świadomość posiadania złamanego zęba powodowała nie tylko nieprzyjemne uczucie, ale również stałą świadomość ubytku, co dekoncentrowało poszkodowaną przy pracy i czynnościach życia codziennego. Dlatego w ocenie powódki, kwota 4.000 zł, której żądała tytułem zadośćuczynienia, była adekwatna do skali nieprzyjemnych odczuć i dyskomfortu, związanych z powstaniem szkody.

Dla uzasadnienia roszczenia powódka powołała art. 449<sup>1</sup> § 1 k.c. Zdaniem powódki, jednym z podmiotów ponoszących odpowiedzialność za szkodę wywołaną przez produkt niebezpieczny, był jego producent. Wskazała, że odpowiedzialność producenta za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny jest odpowiedzialnością deliktową, opartą na zasadzie ryzyka. Taka konstrukcja zgodna jest z założeniem, że ten, kto z działalności gospodarczej odnosi korzyść, powinien ponosić także ryzyko niebezpieczeństw z tym związanych dla innych, pomimo braku zawinienia, zgodnie z zasadą eius periculum, cuius commodum. Powódka wskazała, że producent nie może uchylić się od odpowiedzialności poprzez wykazanie dołożenia nawet maksymalnej staranności w celu wytworzenia produktu bezpiecznego (pozew k. 5-8, pełnomocnictwo k. 9).

W odpowiedzi na pozew z dnia 22 stycznia 2015 r., pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. wnosił o oddalenie powództwa oraz na podstawie art. 84 § 1 k.p.c. wnosił o zawiadomienie o toczącym się postępowaniu i wezwanie do wzięcia w nim udziału (przypozwanie) (...) S.A. (...) z siedzibą w W.. Ponadto pozwany wnosił o zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwany zaprzeczał, aby mogło dojść do zdarzenia opisanego w pozwie, tj. do uszkodzenia zęba oraz mostka protetycznego w wyniku spożywania suszonych owoców w postaci daktyli, których jest producentem, gdyż prawdopodobieństwo, iż w produkcie sprzedawanym pod nazwą „(...)” - znalazłaby się pestka - było niezwykle niskie. Pozwany wskazał, że nadrzędną wartością była dla niego jakość na najwyższym poziomie, a produkcja (...) S.A. certyfikowana jest według międzynarodowego standardu jakości i bezpieczeństwa produkcji żywności BRC - Global Standard for Food Safety, który uważany jest za wzorzec dla najlepszych praktyk spożywczych. Pozwany podał, że jego działalność produkcyjna oparta jest o niezwykle wysokie i stale kontrolowane standardy jakości, na które składają się przede wszystkim: najnowsza technologia, zaplecze laboratoryjne, profesjonalny zespół oraz stali i sprawdzeni dostawcy. Efektem dbałości o utrzymanie najwyższej jakości produktów są liczne certyfikaty, nagrody i wyróżnienia, w tym między innymi corocznie już przyznawane pozwanemu prestiżowe Godło Laur Konsumenta. Pozwany jako spółka

giełdowa, której akcje dopuszczone są do publicznego obrotu na Warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych, przykłada najwyższą staranność przy produkcji sprzedawanych wyrobów. Stosuje cykliczną certyfikację według prestiżowego i uznawanego na całym świecie standardu bezpieczeństwa żywności BRC (Certificate of Conformity), który wydawany jest po przeprowadzeniu audytu przez prestiżowe ośrodki certyfikujące. Pozwaną spółkę wielokrotnie nagradzano również wieloma wyróżnieniami za jej produkty, jak np.: Złotym Paragonem, Produktem na Medal Pani Domu, Medalem Europejskim oraz Perłą Rynku FMCG. Na sukces przedsiębiorstwa pracują również najnowsze rozwiązania technologiczne, skomputeryzowany sprzęt oraz wykwalifikowany i przeszkolony personel.

Pozwany podał, że na podstawie wskazanej przez powódkę numeru partii i daty przydatności produktu (102 I: 04.2015), dokonał sprawdzenia kontrpróby wyrobu gotowego i surowca, z którego wyprodukowano daktyle suszone 150 g (...). W zarchiwizowanych kontrpróbach nie znaleziono żadnych ciał obcych, ani też pestek. W raporcie dostaw surowca także nie odnotowano pestek, ani ciał obcych. Dokonano analizy raportu produkcyjnego i dokumentów jakościowych, które towarzyszą produkcji tego produktu. W dokumentacji nie było naniesionych uwag jakościowych, dotyczących zanieczyszczeń w tej partii surowca. Każda partia przed spakowaniem podlega m.in. przebieraniu i segregacji na stołach inspekcyjnych. Przebadana kontrpróba nie zawierała również pestek owoców daktyla.

Ponadto pozwany zauważył, że nawet gdyby doszło do sytuacji, że w produkcie sprzedawanym jako „(...)”, których producentem jest (...) S.A., znalazła się pestka daktyli, niemożliwe jest aby osoba spożywająca owoc daktyla, w którym znajduje się pestka, doznała tak poważnych i daleko idących uszkodzeń zęba i konstrukcji protetycznej, na jakie wskazuje powódka, bowiem pestki daktyla, w przeciwieństwie do pestek innych owoców, tj. śliwki lub wiśni - nie są tak twarde. W ocenie pozwanego, powyższe może świadczyć o wadliwej konstrukcji protetycznej posiadanej przez powódkę, jak również o chorym uzębieniu, które uległo uszkodzeniu, mimo braku realnego powodu. W związku z tym ewentualna odpowiedzialność pozwanej nie może sięgać tak daleko, jak chciałaby tego powódka, tj. nie ma uzasadnienia żądanie „odszkodowania” za kanałowe leczenie zęba, czy też za wykonanie całej nowej konstrukcji protetycznej, która rzekomo uległa uszkodzeniu.

Niezależnie od powyższego, pozwany wskazał, że powódka nie udowodniła zasadności swojego roszczenia. Powódka w pozwie nie przedstawiła żadnych dowodów na okoliczność uszkodzenia zęba i mostka protetycznego na skutek spożywania owoców daktyli, których producentem jest pozwany. Przede wszystkim nie załączyła dowodu potwierdzenia zakupu daktyli w postaci paragonu fiskalnego, dokumentacji fotograficznej pestki, zęba, uszkodzonej konstrukcji protetycznej oraz rachunku potwierdzającego rzeczywiście poniesione przez powódkę koszty naprawy mostka protetycznego, nie przedstawiła zakupionego produktu, rachunku ze sklepu ani też pestki, którą rzekomo znalazła w daktylach. Zdaniem pozwanego, przedstawiona opinia stomatologiczna z dnia 19 grudnia 2013 roku, potwierdzała jedynie fakt zgłoszenia się do gabinetu stomatologicznego i uzyskania informacji na temat kosztów leczenia uszkodzonej konstrukcji protetycznej, nie stanowiła natomiast dowodu potwierdzającego przyczynę uszkodzenia mostka protetycznego. W ocenie pozwanego, powódka nie wykazała zatem, ani winy pozwanego, ani też związku przyczynowego pomiędzy szkodą, a zawnionym działaniem pozwanego - do czego była zobowiązana.

Zdaniem pozwanego, brak było również podstaw prawnych do uwzględnienia powództwa. Pozwany negował, iż jego odpowiedzialność ukształtowana jest w oparciu o odpowiedzialność podmiotu wprowadzającego do obrotu produkt niebezpieczny - tj. na podstawie art. 449<sup>1</sup> § 1 k.c. Pozwany wskazał, że zgodnie z treścią dyrektywy, której implementację stanowi wspomniany przepis (DYREKTYWA RADY Wspólnot Europejskich z dnia 25 lipca 1985 r. w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych Państw Członkowskich dotyczących odpowiedzialności za produkty wadliwe (85/374/EWG, Dz. U. UE L z dnia 7 sierpnia 1985 r.): „odpowiedzialność niezależna od winy powinna mieć zastosowanie jedynie do rzeczy ruchomych, pochodzących z produkcji przemysłowej; w rezultacie właściwym jest wyłączenie odpowiedzialności za produkty rolne i produkty łowiectwa, z wyjątkiem przypadku, gdy zostały one poddane obróbce o charakterze przemysłowym, która mogłaby spowodować powstanie wady w tych produktach.” W związku z tym, iż przedmiotowe daktyle są produktem rolnym, który nie był poddany obróbce o charakterze przemysłowym - już tylko z tego względu nie można nadać mu charakteru produktu niebezpiecznego w rozumieniu art. 449<sup>1</sup> § 1 k.c. Ponadto cechy tego produktu, to jest miękkiego, niedużego,

suszonego owocu, który w naturalnej formie posiada gumowatą, nietwardą pestkę - sprawiają, iż nie może on być uznany za produkt niebezpieczny w rozumieniu tego przepisu. Uznaniu takiemu przeczy również opisany wyżej proces produkcyjny i certyfikacyjny, obowiązujący u pozwanego. Zdaniem pozwanego, przedmiotowy produkt - owoce suszonego daktyla, są „produktem bezpiecznym” w rozumieniu ustawy z dnia 12 grudnia 2003 r. o ogólnym bezpieczeństwie produktów.

W ocenie pozwanego, brak jest również podstawy prawnej do żądania zadośćuczynienia przez powódkę. Skoro bowiem, jak podała powódka, na skutek przedmiotowego zdarzenia uszkodzeniu uległ ząb, ale przede wszystkim uszkodzeniu uległa konstrukcja protetyczna, i to z tym uszkodzeniem powódka dochodzi odszkodowania w największej mierze, to ewentualne zadośćuczynienie musi uwzględniać fakt, iż roszczenie nie jest w większości związane z uszkodzeniem ciała. Niezależnie od powyższego, pozwany wskazał, że żądana kwota zadośćuczynienia była znacznie zawyżona (odpowiedź na pozew k. 23-28, pełnomocnictwo k. 29).

Pismem z dnia 13 marca 2015 r., (...) S.A. (...) w W. działając przez pełnomocnika (radca prawny) zgłosił interwencję uboczną po stronie pozwanej, wnosząc jednocześnie o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu. Interwenant uboczny kwestionował roszczenia zgłaszane przez powódkę tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania, zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. Jednocześnie interwenant uboczny popierał wszelkie wnioski i twierdzenia pozwanego ujęte w treści odpowiedzi na pozew.

Interwenant uboczny podał, że po przyjęciu zgłoszenia w sposób wszechstronny, w stosunku do przedstawionych przez powódkę dowodów, zbadał okoliczności zdarzenia. W wyniku poczynionych ustaleń stwierdzono jednak, że zgromadzona dokumentacja nie potwierdzała, aby odpowiedzialnym za zdarzenie z dnia 29 października 2013 r. był ubezpieczony (...) S.A. W konsekwencji uznano, iż odpowiedzialność za przedmiotowe zdarzenie stanowiące podstawę roszczeń powódki nie leży po stronie ubezpieczonego. Mając powyższe na uwadze, Ubezpieczyciel decyzją z dnia 16 stycznia 2014 r. odmówił wypłaty odszkodowania. Zdaniem interwenienta ubocznego, zgromadzony materiał w sprawie ewidentnie dowodził, że nie sposób pozwanego za powstałą szkodę obarczyć odpowiedzialnością. Ponadto, w ocenie interwenienta ubocznego, powódka w żaden sposób nie udowodniła, że do zdarzenia szkodowego doszło w okolicznościach przez nią podawanych.

W ocenie interwenienta, nie wydaje się, ażeby suszony daktyl, w którym miała znajdować się pestka, stanowił produkt niebezpieczny w rozumieniu art. 449<sup>1</sup> § 3 k.c. W ocenie interwenienta ubocznego, daktyl, chociażby zawierający pestkę, stanowiącą naturalną część tego owocu, nie naraża osoby spożywającej na niebezpieczeństwo. Poza tym, obecność w jednym z wielu owoców znajdujących się w opakowaniu - pestki nie przesądza, iż mamy do czynienia z produktem niebezpiecznym. Wobec czego, zdaniem interwenienta ubocznego, również na tej podstawie nie sposób obciążyć pozwanego odpowiedzialnością.

Z ostrożności procesowej, interwenant uboczny kwestionował także roszczenie powódki tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania co do wysokości. Interwenant uboczny podniósł, że ani zakres obrażeń jakich doznała powódka, ani cierpienia psychiczne, nie są tak znaczne, aby uzasadniały żądanie zasądzenia zadośćuczynienia na poziomie żądanym przez powódkę. Jego zdaniem, powódka winna wykazać, że nie może przedmiotowych zabiegów wykonać w ramach NFZ, w myśl obowiązku minimalizacji szkody. Ponadto podnosił, że leczenie kanałowe zęba 23, nie pozostawało w adekwatnym związku przyczynowym w sytuacji, gdy na skutek nadgryzienia pestki doszło do uszkodzenia pracy protetycznej w pozycji 21-22. (interwencja uboczna k. 63-66, pełnomocnictwo k. 67).

Pismem z dnia 27 lutego 2017 roku (załącznik do protokołu rozprawy) pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. podnosił, że fakt, iż doszło do uszkodzenia protezy zęba, a nie zęba prawdziwego ma istotne znaczenie dla ustalenia, czy w niniejszej sprawie doszło do wyrządzenia szkody na osobie, a więc naruszenia art. 444 § 1 k.c. Stosownie do treści art. 444 § 1 k.c., żeby można było mówić o szkodzie na osobie musi wystąpić jedna z dwóch przesłanek, uszkodzenie ciała albo rozstrój zdrowia. Pozwany zakwestionował stanowisko powódki, jakoby w niniejszej sprawie została spełniona któraś z powyższych przesłanek poprzez uszkodzenie protezy zęba. Pozwany wskazał, że w karnistycie przyjęto podział protez na protezy wewnętrzne i zewnętrzne. Protezy zewnętrzne są to protezy nie będące konieczne do

zachowania funkcji organizmu: „nie pełnią funkcji określanej w medycynie jako „niezbędna funkcja organizmu”. Tym samym zamach skierowany na taką protezę stanowi raczej zamach na rzecz ruchomą, nie zaś na zdrowie człowieka”. Natomiast protezy wewnętrzne, konieczne do pełnienia niezbędnych funkcji organizmu mogą zostać uznane za część organizmu człowieka „Uznając protezy wewnętrzne za trwale związane z organizmem człowieka oraz przypisując im funkcje umożliwiające lub ułatwiające funkcjonowanie narządów człowieka wyposażonego w protezę, stwierdzić można, iż co do zasady, zamach na taką protezę stanowić będzie zamach na zdrowie człowieka”. W doktrynie prawa karnego wymieniane są także przykłady protez zewnętrznych i wewnętrznych: „Za pierwsze (wewnętrzne) zgodnie ze stanowiskiem lekarskim uważa się takie, które trwale, bezpośrednio zespolone z narządami i układami ustroju, stają się niejako częścią organizmu, np. rozruszniki serca, sztuczne zastawki. Protezy zewnętrzne z kolei cechuje brak organicznego powiązania z poszczególnymi narządami. Pełnią one funkcje uzupełniające lub usprawniające pracę narządów organizmu człowieka, a niekiedy rola ich ogranicza się tylko do poprawy wyglądu”. Zdaniem pozwanego, proteza zęba, będąca przedmiotem niniejszej sprawy, kwalifikuje się do kategorii protez zewnętrznych, usprawnia bowiem jedynie pracę uzębienia oraz poprawia jego wygląd zewnętrzny, nie będąc jednak niezbędną do funkcjonowania. W ocenie pozwanego, ustalenie że uszkodzenie protezy zęba nie stanowi szkody na osobie, prowadzi do uznania a contrario, że jest to szkoda na mieniu powódki. Faktem bezspornym jest, że zakres odpowiedzialności producenta za zniszczone mienie obejmuje także protezy.

Zdaniem pozwanego, ustalona przez biegłego maksymalna kwota roszczenia, po przeliczeniu na Euro wynosząca w przybliżeniu 370 Euro, nie uzasadnia przyznania odszkodowania pozwaney. Rozwiązanie zastosowane w art. 449<sup>7</sup> § 2 uzasadnione jest okolicznością, że koszt czynności tzw. likwidacyjnych będzie wyższy niż odszkodowanie, jakie uda się w wyniku tego postępowania uzyskać (pismo pozwanego k. 251-252v).

#### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

Pod koniec października 2013 roku Z. B. zakupiła w supermarkecie (...) w P. kilka opakowań daktyli suszonych marki (...), których producentem jest (...) S.A. z siedzibą w W.. Wśród zakupionych opakowań daktyli było opakowanie opisane numerem partii: 1021 i datą przydatności produktu do spożycia: 04.2015. Z. B. z reguły co tydzień, podczas większych zakupów, kupowała daktyle suszone marki (...), które były dla niej zamiennikiem słodczy. Zjadała je często w pracy, tak jak i inne suszone owoce (rodzynki, suszona żurawina). (opakowania z daktyli suszonych marki (...)) oraz pestki daktyli w kopertach – koszulka k. 110, zeznania powódki Z. B. k. 246v-247v, zeznania świadka L. S. k. 101v-102v).

Produkt – daktyle marki (...), opisany jest na opakowaniu jako „(...)”, pakowane po 150 g, kraj pochodzenia: Iran. Na opakowaniu daktyli suszonych marki (...) znajduje się zapewnienie producenta, że produkt ten to daktyle (...). Na opakowaniu daktyli suszonych marki (...) brak było ostrzeżenia o tym, że produkt może zawierać pestki (bezsporne, opakowania z daktyli suszonych marki (...) oraz pestki daktyli w kopertach – koszulka k. 110, zeznania powódki Z. B. k. 246v-247v).

W dniu 4 listopada 2013 roku w godzinach porannych, przebywając w miejscu pracy, podczas jedzenia daktyli suszonych marki (...) z opakowania opisanego numerem partii: 1021 i datą przydatności produktu do spożycia: 04.2015, Z. B. poczuła, że ugryzła coś twardego. Zaniepokojona, że coś stało się z jej zębami, wyszła do łazienki, gdzie stwierdziła, że złamał jej się przedni górny ząb z lewej strony (siekacz 22), który był protezą zęba usuniętego kilka lat wcześniej (wstawioną w 2008 roku). Wychodząc z łazienki Z. B. wstąpiła do pokoju kolegi z pracy L. S., któremu opowiedziała o zdarzeniu, pokazała uszkodzony ząb oraz pestkę daktyla, która spowodowała uszkodzenie zęba (protezy). W związku z tym urazem nie doznawała dolegliwości bólowych, bo złamanie dotyczyło jedynie mostka – protezy zęba 22 (opakowanie z daktyli suszonych marki (...)) oraz pestki daktyli w kopertach – koszulka k. 110, zeznania powódki Z. B. k. 246v-247v, zeznania świadka L. S. k. 101v-102v).

Pismem z dnia 5 listopada 2013 roku Z. B. zgłosiła do (...) S.A. z siedzibą w W. zajście „nieszczęśliwego zdarzenia”, w wyniku którego doszło u niej do wyłamania lewego górnego przedniego zęba (dwójki). Podała, że przyczyną było nagryzienie suszonego daktyla marki (...), opisanego jako bez pestek, w którym jednak znajdowała się pestka, z

opakowania zakupionego w dniu 29 października 2013 roku w supermarkecie (...) w P.. Z. B. domagała się w związku z doznanym uszczerbkiem, aby producent daktyli zaproponował jej stosowne odszkodowanie i zadośćuczynienie za uszkodzenie ciała i doznaną krzywdę fizyczną i psychiczną. Wskazał przy tym, że za wstawienie uszkodzonej protezy zapłaciła w 2008 roku 1.800 zł, a naprawa będzie kosztować od 2.400 zł do nawet 8.000 zł. Pismem z dnia 20 listopada 2013 roku Z. B. podała, że jej roszczenie dotyczyło produktu z opakowania opisanego numerem partii: 1021 i datą przydatności produktu do spożycia: 04.2015.

Ustosunkowując się do zgłoszenia „nieszczęśliwego zdarzenia”, pismem z dnia 8 listopada 2013 roku producent daktyli suszonych (...) S.A. z siedzibą w W. informował poszkodowaną Z. B., że w momencie zdarzenia posiadał ubezpieczenie w zakresie odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A. (...) z siedzibą w W., w związku z czym zgłoszenie szkody zostało przekazane do tego ubezpieczyciela.

Pismem z dnia 14 listopada 2013 roku (...) SA informował poszkodowaną Z. B., że jej roszczenie zostało zarejestrowane pod numerem (...) oraz wzywał do przedstawienia dokumentów i informacji niezbędnych do ustalenia okoliczności zdarzenia, wysokości roszczeń i zakresu odpowiedzialności (bezsporne, zgłoszenie zdarzenia k. 11, odpowiedź na reklamację k. 12, pismo (...) SA k. 13, pismo Z. B. k. 14).

Pismem z dnia 20 grudnia 2013 roku Z. B. informowała ubezpieczyciela, że nie podjęła leczenia uszkodzonego zęba (protezy), bowiem z uwagi na przewidywany koszt tego leczenia, czekała na wypłatę odszkodowania. Do pisma Z. B. dołączyła „Opinię stomatologiczną o kosztach leczenia uszkodzenia zęba w pozycji 22” z dnia 19 grudnia 2013 roku, sporządzoną w (...) w P.. W opinii tej stwierdzono, że uszkodzeniu uległa praca protetyczna w pozycji 21-22 (ułamanie porcelany z dystalnej części dowieszki zęba 22). Zalecono wykonanie nowej pracy protetycznej uwzględniającej łącznie do mostu również zęba 23, aby zmniejszyć obciążenie zęba 21 oraz uniknąć w przyszłości tego typu urazu. W opinii stomatologicznej zalecono powtórzenie leczenia kanałowego zęba 23, zacementowanie wkładu koronowo-korzeniowego w tym zębie, zdjęcia uszkodzonego mostu, wykonanie mostu tymczasowego, wykonanie nowego mostu dla każdego z trzech zębów, wykonanie dwóch zdjęć aplikalnych zębów. Łączny koszt leczenia naprawczego wyceniono na kwotę 6.060 zł. Pismem z dnia 20 grudnia 2013 roku Z. B. domagała się zapłaty na jej rzecz przez ubezpieczyciela kwoty 6.060 zł tytułem odszkodowania równego przewidywanym kosztom leczenia stomatologicznego (bezsporne, pismo Z. B. k. 15-15v, opinia stomatologiczna (...) k. 16).

Wobec roszczeń zgłoszonych przez Z. B., producent daktyli suszonych marki (...) - (...) S.A. z siedzibą w W., dokonał „pełnej identyfikowalności produktu”. Zgodnie z przyjętą u tego producenta procedurą rozpatrywania reklamacji, na podstawie numeru partii (1021) i daty przydatności produktu do spożycia (04.2015), sprawdzono kontrapróbę wyrobu gotowego i surowca, z którego wyprodukowano Daktyle suszone 150 g (...). Ocena wizualna surowca nie budziła zastrzeżeń Działu Jakości. W zarchiwizowanych kontrapróbach nie znaleziono ciał obcych typu pestka. W raporcie dostaw surowca także nie odnotowano znalezienia ciał obcych typu pestka. Przeanalizowano także Raport produkcyjny oraz wszystkie dokumenty jakościowe towarzyszące produkcji tego produktu i nie naniesiono uwag jakościowych, dotyczących zanieczyszczeń badanej partii surowca.

Informację o dokonanej „pełnej identyfikowalności produktu” oraz stosowanych u producenta procedurach zabezpieczających produkt w celu wyeliminowania ciał obcych z produktu finalnego, producent przekazał ubezpieczycielowi pismem z dnia 17 grudnia 2013 roku.

Wobec ustaleń dokonanych przez ubezpieczonego producenta daktyli suszonych marki (...) oraz ustaleń dokonanych w toku postępowania likwidacyjnego, decyzją z dnia 16 stycznia 2014 roku ubezpieczyciel (...) SA (...) odmówił Z. B. wypłaty świadczenia odszkodowawczego z uwagi na stwierdzony brak odpowiedzialności ubezpieczonego (...) S.A. z siedzibą w W. za powstałą szkodę.

Odwołaniem z dnia 10 lutego 2014 roku Z. B. ponownie domagała się od ubezpieczyciela (...) SA (...) zapłaty na jej rzecz kwoty 6.060 zł tytułem odszkodowania równego przewidywanym kosztom leczenia stomatologicznego.

(...) SA (...) podtrzymywał jednak swoje wcześniejsze stanowisko. (bezsporne, decyzja (...) SA k. 17-17v, odwołanie k. 18-18v, pismo (...) SA k. 19, raport z oceny kontrpróby wyrobu gotowego k. 43, pismo (...) SA k. 74, operat szkody nr (...) k. 77, 80).

Technologia produkcji w zakładach produkcyjnych (...) S.A. z siedzibą w W. polega na konfekcjonowaniu daktyli suszonych. Przed procesem konfekcjonowania surowiec jest przebierany, sortowany, i podlega procesowi paczkowania. Produkcja opiera się na standardach jakościowych, zakład przemysłu spożywczego ma wdrożony i certyfikowany system HACAP, dodatkowo jako zakład produkcyjny ma międzynarodowy standard BRC, zapewniający bezpieczeństwo i higienę produkcji. W standardzie takim zawarte są instrukcje i procedury, które opisują jak produkować dany produkt, w tym przypadku daktyle suszone, aby zapewnić jego higienę i bezpieczeństwo dla zdrowia konsumenta. Daktyle suszone podczas przyjęcia do zakładu produkcyjnego są sprawdzane i weryfikowana jest ich jakość przez dział kontroli jakości zakładu. Każda partia surowca, który przyjeżdża do zakładu, jest sprawdzana według raportu dostaw. Gdy dostawa przyjeżdża do zakładu, z danej dostawy pobierane są kartony z daktylami i robione są z tego kontrpróby surowca oceniane przez dział jakości.

(...) S.A. z siedzibą w W. zamawia owoce bez pestek od kilku kwalifikowanych dostawców. Daktyle, które jadła Z. B. w dniu 4 listopada 2013 roku, pochodziły z Iranu od producenta (...). Ten producent posiada certyfikat HACAP oraz ISO, które potwierdzają produkcję na najwyższym poziomie międzynarodowym.

Każda dostawa ma od 20 do 40 ton produktu w kontenerze, dostarczany towar jest zapakowany w kartonach, których w danej dostawie może być do 2.000 sztuk. W przypadku takiej ilości, pobieranych jest kilkanaście kartonów, których zawartość sprawdzana jest m.in. pod kątem, czy nie ma tam pestek.

Podczas produkcji pracownicy przebierają i segregują poszczególne owoce. Nie są jednak w stanie sprawdzić każdego owocu. Na etapie produkcji daktyle nie są sprawdzane pod kątem, czy są w owocach pestki. Seria produkcyjna dotyczy około 3 ton surowca. Każdy wyrób gotowy ma nadany numer partii/serii. Z każdej serii pobierana jest kontrpróba.

Po zgłoszeniu reklamacji przez Z. B., kontrpróba z podanej przez nią partii została przekazana do zewnętrznego laboratorium (...). Badania potwierdziły brak obecności pestek. Producent daktyli przebadał też inne serie produkcyjne w zewnętrznym laboratorium, ale w tych innych partiach produkcyjnych również nie stwierdzono pestek w owocach.

(...) S.A. z siedzibą w W. nie sprzedaje daktyli z pestką, w ofercie tego producenta nie ma daktyli z pestką (certyfikaty jakości k. 39-42, raport z oceny kontrpróby wyrobu gotowego k. 43, sprawozdania z badań k. 132-134, świadectwa rejestracji k. 135-140, kontrakt k. 141, zeznania świadka J. R. k. 145v-146v).

Z. B. ma 59 lat, mieszka w P., pracuje w (...) w referacie akcyzy i gier. Z P. do pracy w L. dojeżdża samochodem, wspólnie z kolegą z pracy L. S.. Z. B. wykonuje pracę biurową, obsługuje też interesantów w obsłudze celnej w L.. W trakcie prowadzonych postępowań ma również kontakt osobisty z pententami oraz wzywaniymi do spraw świadkami.

Z. B. nie wykonała leczenia zęba (protezy) złamanego dnia 4 listopada 2013 roku, bo nie dysponowała środkami finansowymi na ten cel. Nie podjęła też próby naprawy uszkodzonego zęba w ramach ubezpieczenia z NFZ, bowiem zawsze leczyła się prywatnie i nie miała zaufania do publicznej służby zdrowia w zakresie stomatologii.

Po zdarzeniu z dnia 4 listopada 2013 roku uszczerbek na przednim zębie powodował u Z. B. uczucie dyskomfortu, zwłaszcza w kontaktach bezpośrednich z innymi ludźmi i w szczególności przy wykonywaniu pracy zawodowej. Wcześniej nie doświadczała takiego dyskomfortu. Po zdarzeniu z dnia 4 listopada 2013 roku, na początku starała się, żeby jak najmniej odkrywać miejsce uszkodzonego zęba, zwłaszcza uważała, żeby uśmiechając się, to miejsce nie było bardzo widoczne. Zmienił się jej sposób jedzenia, nie mogła klasycznie ugryźć owocu, musiała się pilnować, bo lekarz uprzedził ją, że musi uważać, bo jeśli konstrukcja zostałaby uszkodzona, to może "posypać się" dalej. Stosowała przez

to inną mimikę, bo wstydziła się złamanego zęba (protezy). Po pewnym czasie przyzwyczała się do tego dyskomfortu (zeznania powódki Z. B. k. 246v-247v, zeznania świadka L. S. k. 101v-102v).

W opinii z maja 2016 roku biegły z zakresu stomatologii i protetyki stomatologicznej J. K. stwierdził, że ułamanie porcelany w części dystalnej zęba 22 Z. B., mogło powstać podczas konsumpcji daktyli, z których jeden zawierał pestkę. Wskazał, że siłę zwarcia zębów górnych z dolnymi i ich ustawienie reguluje tzw. „pamięć mięśniowa”, która odpowiada za to, aby przy kontakcie grupowym zębów przeciwstawnych nie doszło do ich uszkodzenia. W przypadku przypadkowego ciała obcego typu, np. pestka, dochodzi do niekontrolowanej przeszkody w ruchu prowadzącym do kontaktu grupowego zębów przeciwstawnych. W obszarze umiejscowienia ciała obcego powstaje zbyt duża miejscowo działająca siła, która powoduje uszkodzenie zęba lub zębów. W prawidłowym kontakcie grupowym zębów dolnych z górnymi w obrębie zębów siecznych powstaje siła 10 kilogramów, a w obrębie zębów bocznych powstaje siła 20 kilogramów. Te siły sumują się miejscowo w punkcie umiejscowienia się przeszkody - np. pestki, co mogło doprowadzić do uszkodzenia olicowania porcelanowego w części dystalnej zęba 22 Z. B..

Biegły wskazał, że zęby sieczne (cztery) są odpowiedzialne za odgryzanie pokarmów. Uszkodzenie powierzchni dystalnej zęba 22, nie powodowało zaburzenia w czynności odgryzania pokarmów. Uszkodzenie powierzchni dystalnej zęba 22 nie powodowało znaczącego dyskomfortu Z. B.. Przy spożywaniu posiłków wymagających odgryzania pokarmów ząb 22 jest wykorzystywany przez człowieka, w takim zakresie, jak wszystkie pozostałe zęby sieczne - 8 sztuk. Powstałe uszkodzenie części dystalnej zęba 22, w ocenie biegłego było niewielkie, a więc nie powodowało zaburzeń w odgryzaniu pokarmów. W odgryzaniu pokarmów bierze udział 8 zębów siekaczy i 4 kły. W związku z powyższym niewielkie uszkodzenie powierzchni dystalnej zęba 22 (jednego zęba) nie miało wpływu na czynność odgryzania pokarmów realizowaną przez 12 zębów.

Biegły z zakresu stomatologii i protetyki stomatologicznej J. K. zaopiniował dwie wersje leczenia naprawczego, jakie powinno się wykonać u Z. B. aby przywrócić stan jej uzębienia do stanu sprzed dnia 4 listopada 2013 roku oraz jego szacunkowy koszt.

W wersji pierwszej: leczenie kanałowe zęba 23 (w tym zdjęcia RTG) – 500 zł; odbudowa zęba 23 wkładem koronowo-korzeniowym – 500 zł; zdjęcie uszkodzonego mostu – 100 zł; wykonanie mostu opartego na zębach 21 i 23 odbudowującego utracony ząb 22 z takiego samego materiału jak uszkodzony most, czyli most lany licowany porcelaną (w tym wykonanie mostu tymczasowego) - 3 x 600 zł (plus 150 zł most tymczasowy) – 1.950 zł; konsultacja i wystawienie opinii – 200 zł. Razem koszt leczenia naprawczego wyniósłby 2.850 zł (300 + 300 + 100 + 1950 + 200).

W wersji drugiej: zdjęcie uszkodzonego mostu – 100 zł; wykonanie mostu opartego na zębie 21 odbudowującego utracony ząb 22 z takiego samego materiału jak uszkodzony most, czyli most lany licowany porcelaną (w tym wykonanie mostu tymczasowego) - 2 x 600 zł (plus 100 zł most tymczasowy) – 1.300 zł; konsultacja i wystawienie opinii – 200 zł. Razem koszt leczenia naprawczego wyniósłby 1.600 zł (100 + 1.300 + 200).

Obie przedstawione wersje leczenia naprawczego są zgodne z zasadami sztuki lekarskiej, jednak biorąc pod uwagę stosowane materiały w uszkodzonym uzupełnieniu protetycznym, to w ocenie biegłego, aby odwzorować identyczne uzupełnienie protetyczne jakie uległo uszkodzeniu należałoby zastosować leczenie naprawcze przedstawione w wersji drugiej (opinia biegłego w zakresie stomatologii ogólnej i protetyki stomatologicznej dr hab. n. med. J. K. k. 171-177, 202-208, 233-240).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił zarówno na podstawie okoliczności bezspornych i przyznanych przez strony, jak i całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, tj. powołanych wyżej dowodów z dokumentów prywatnych i urzędowych, opakowania z daktyli suszonych marki (...) oraz pestki daktyli w kopertach (koszulka k. 110), opinii biegłego w zakresie stomatologii ogólnej i protetyki stomatologicznej dr hab. n. med. J. K. (k. 171-177, 202-208, 233-240) oraz w oparciu o dowody osobowe: zeznania świadków: L. S. (k. 101v-102v) i J. R. (k. 145v-146v) oraz zeznania powódki Z. B. (k. 246v-247v), przesłuchanej w charakterze strony w trybie art. 299 k.p.c.



Dokumenty prywatne i urzędowe, na podstawie których Sąd ustalił stan faktyczny w sprawie, są zgodne z okolicznościami przyznanymi przez strony. Dokumenty prywatne nie budzą wątpliwości co do swej autentyczności czy wiarygodności i nie były kwestionowane przez strony.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka L. S. na okoliczność przebiegu zdarzenia z dnia 4 listopada 2013 roku oraz okoliczności związane z dochodzonymi przez powódkę roszczeniami. Zeznania wskazanego świadka uznać należało za spójne, konsekwentne i logiczne oraz pozostające w korelacji z innymi dowodami dopuszczonymi w sprawie, w szczególności z zeznaniami samej powódki.

Sąd uznał za wiarygodne również zeznania świadka J. R. na okoliczność stosowanych przez pozwanego technologii produkcji daktyli oraz stosowanych norm kontroli jakości tego produktu. W ocenie Sądu, świadek ten szczerze przedstawił wszystkie okoliczności sprawy, o jakich miał wiedzę jako pracownik pozwanego. Nadto zeznania świadka były spójne, konsekwentne i logiczne oraz znajdowały potwierdzenie w przedstawionych przez pozwanego dowodach z dokumentów, Sąd nie znalazł podstaw, aby nie obdarzyć wiarą zeznań tego świadka. Zauważyć jednak należy, że zeznania tego świadka nie doprowadziły do ustalenia braku odpowiedzialności pozwanego za szkodę doznaną przez powódkę, bowiem potwierdzenie przez świadka, że pozwany stosował określone procedury co do kontroli jakości produktów, nie doprowadziło Sąd do wniosku, że wykluczona została tym samym całkowicie możliwość przedostania się do opakowania z produktem gotowym owocu z pestką. Bowiem jak wynika z zeznań świadka, kontrola na zawartość pestek w owocach daktyli prowadzona było tylko na wstępnym etapie produkcji i jedynie wrywkowo, na losowo wybranych próbach surowca dostarczanego przez dostawcę z Iranu.

Sąd uznał za wiarygodne także zeznania powódki Z. B. na okoliczność zdarzenia z dnia 4 listopada 2013 roku, zakresu cierpień fizycznych i psychicznych powódki po tym zdarzeniu oraz konsekwencji wypadku dla życia powódki. W ocenie Sądu, powódka szczerze przedstawiła wszystkie okoliczności sprawy, w tym swoje przeżycia i odczucia doznawane w wyniku złamania zęba na pestce daktyla, produkowanego przez pozwanego, jak i skutki zdarzenia odczuwane do dnia dzisiejszego, a przy tym jej zeznania były spójne, konsekwentne i logiczne oraz znajdowały potwierdzenie w przedstawionych przez nią dowodach oraz wywołanej w sprawie opinii biegłego z zakresu stomatologii i protetyki stomatologicznej J. K..

Postanowieniem z dnia 8 marca 2016 r. Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu stomatologii i protetyki stomatologicznej w osobie J. K., na okoliczność: 1. czy szkoda powódki mogła powstać w okolicznościach przez nią wskazanych w pozwie i czy powstanie szkody wiązało się z dolegliwościami i utrudnieniami w życiu codziennym dla powódki, jakimi, nadto, jakie czynności należy przeprowadzić, aby usunąć szkodę i jaki jest ich koszt; 2. czy w przypadku zdrowego uzębienia powódki i prawidłowego działania wkładu koronowo-korzeniowego, możliwe jest, aby powódka doznała złamania zęba trzonowego i uszkodzenia całej protezy zębowej w związku ze spożyciem pestki daktyla, nadto, jaki związek z wyłamaniem zęba trzonowego ma konieczność wymiany mostu i leczenia kanałowego zęba nr 23.

Ponieważ wyjaśnienie powyższych okoliczności wymagało wiadomości specjalnych, Sąd ustalił je w oparciu o wywołane w sprawie opinie biegłego lekarza z zakresu stomatologii i protetyki stomatologicznej J. K..

Przystępując do oceny opinii biegłego, należy zwrócić uwagę na fakt, że kontrola jej zawartości merytorycznej przez Sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych, ogranicza się do zgodności treści i wniosków opinii z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej. Odwołanie się przez sąd do tych kryteriów oceny stanowi więc wystarczające i należyte uzasadnienie oceny opinii biegłego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2005 roku, II CK 572/04, LEX nr 151656).

W świetle przywołanych kryteriów, opinię biegłego z zakresu stomatologii i protetyki stomatologicznej J. K., należało ocenić jako spójną i logiczną oraz opartą na fachowej wiedzy biegłego. Przy czym w swojej opinii uzupełniającej, biegły rzetelnie i w wystarczającym zakresie odniósł się do zarzutów stron zgłaszanych co do opinii głównej. Sąd zatem nie

znalazł podstaw aby odmówić miarodajności opinii biegłego, wobec czego wnioski z niej płynące przyjął przy ustalaniu stanu faktycznego w sprawie.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo było uzasadnione i jako takie zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

Bezsporne w sprawie było to, że w dniu 4 listopada 2013 roku u powódki Z. B. powstało ułamanie porcelany w części dystalnej zęba 22, który jest protezą zęba usuniętego kilka lat wcześniej (wstawioną w 2008 roku).

Przedmiotem sporu było natomiast ustalenie, czy strona pozwana (...) S.A. z siedzibą w W. ponosi odpowiedzialność za skutki przedmiotowego zdarzenia. Pozwany zaprzeczył, aby mogło dojść do uszkodzenia zęba oraz mostka protetycznego w wyniku spożywania suszonych owoców w postaci daktyli, których jest producentem. Sporna była również wysokość szkody na osobie oraz żądana kwota zadośćuczynienia.

W niniejszej sprawie podstawę prawną roszczenia w zakresie wyrównania szkody na osobie powódki stanowi przepis art. 449<sup>1</sup> § 1 k.c., zgodnie z którym kto wytwarza w zakresie swojej działalności gospodarczej (producent) produkt niebezpieczny, odpowiada za szkodę wyrządzoną komukolwiek przez ten produkt. Jest to szczególny rodzaj odpowiedzialności deliktowej, opartej na zasadzie ryzyka.

O uznaniu odpowiedzialności za produkt niebezpieczny za opartą na zasadzie ryzyka absolutnego decydują: brak stałego niebezpieczeństwa grożącego ze strony produktu (inaczej niż np. w art. 435 k.c.), wyłączenie egzoneracji z przyczyn winy poszkodowanego i siły wyższej, tak charakterystycznych dla „klasycznej” odpowiedzialności na zasadzie ryzyka (zob. P. Granecki, *Odpowiedzialność za produkt...*, s. 28). Nie jest więc konieczne przypisanie producentowi (importerowi, sprzedawcy) winy. W tym reżimie odpowiedzialności odszkodowawczej, zgodnie z ogólną regułą z art. 6 k.c., poszkodowany musi wykazać: istnienie produktu niebezpiecznego, wyrządzoną mu szkodę, związek przyczynowy pomiędzy korzystaniem z produktu niebezpiecznego a faktem szkody (por. C. Czech-Śmiałkowski, *O odpowiedzialności...*, s. 60; A. Doliwa, *Zobowiązania...*, s. 142). Przyjmuje się, że poszkodowanego nie obciąża dowód wykazania niebezpiecznych cech produktu. Jeśli produkt, który nie jest niebezpieczny ze swej natury, nagle wyrządza szkodę podczas normalnego używania go przez poszkodowanego – to należy uznać, że przyczyną powstania szkody była niebezpieczna właściwość tego produktu. Poszkodowany musi jedynie wykazać adekwatny związek przyczynowy pomiędzy normalnym użyciem produktu a doznanym uszczerbkiem (por. Z. Banaszczyk, *Kodeks...*, s. 1479, 1485). Mimo swego autonomicznego charakteru, regulacja dotycząca odpowiedzialności za produkt nie jest zupełna, co oznacza, iż w zakresie w niej nieuregulowanym stosuje się odpowiednio przepisy o naprawieniu szkody.

Niebezpieczny jest produkt niezapewniający bezpieczeństwa, jakiego można oczekiwać, uwzględniając normalne użycie produktu. O tym, czy produkt jest bezpieczny, decydują okoliczności z chwili wprowadzenia go do obrotu.

Sąd w całości dał wiarę twierdzeniom powódki, że do złamania zęba doszło na skutek nagryzienia pestki daktyla suszonego marki (...), który był sprzedawany przez pozwanego jako „Daktyle suszone bez pestki”, pakowane po 150 g. Za powyższym, poza samym przesłuchaniem powódki, przemawiał całokształt okoliczności sprawy. Wersja powódki została też pośrednio uwiarygodniona zeznaniami świadka L. S., który o przebiegu zdarzenia dowiedział się bezpośrednio od powódki. Świadek L. S. nadto widział, że powódka miała uszkodzony ząb, co miało miejsce w krótkim czasie po nagryzieniu przez nią pestki daktyla i zorientowaniu, że coś się stało z jej zębem (protezą zęba 22). Twierdzenia powódki potwierdzają również przedłożone przez nią dowody, w szczególności w postaci opakowania po produkcie – daktylach marki (...), opisanego numerem partii: 1021 i datą przydatności produktu do spożycia: 04.2015, których producentem był pozwany oraz samej pestki, którą nagryzła powódka (w kopercie na karcie 110). Co prawda pozwany kwestionował prawdziwość dowodu z pestki daktyla wskazując, że wobec wdrożonych w jego zakładach produkcyjnych systemów kontroli jakości oraz wyników badań kontrpróby partii produktu gotowego serii 1021 z datą przydatności produktu do spożycia: 04.2015 – niemożliwym było aby powódka w przedłożonym opakowaniu daktyli znalazła owoc z pestką w środku. Należy mieć na uwadze, że trudnym do wykazania jest, że to właśnie tą przedłożoną pestkę nagryzła powódka oraz, że tą właśnie pestkę znalazła w owocu wyjętym z paczki produktu wytwarzanego przez

pozwanego, jednocześnie należy mieć na uwadze, że równie trudny, albo wręcz niemożliwy do przeprowadzenia jest dowód przeciwny. Dlatego w oparciu o zasady doświadczenia życiowego i logicznego myślenia oraz zeznań powódki i świadka L. S., Sąd doszedł do przekonania, że przedłożona przez powódkę pestka jest wiarygodnym dowodem na okoliczność, że to właśnie nagryzienie tej pestki było przyczyną uszkodzenia zęba powódki oraz że pestka ta znajdowała się w owocu wyjętym z opakowania daktyli suszonych marki (...), opisanego numerem partii: 1021 i datą przydatności produktu do spożycia: 04.2015, który były sprzedawane przez pozwanego jako „(...)”.

Twierdzenia powódki uwiarygodniła dodatkowo opinia sporządzona przez biegłego sądowego z zakresu stomatologii i protetyki stomatologicznej J. K., w której wskazał, że uszkodzenie zęba mogło powstać wskutek nagryzienia pestki daktyla suszonego, w podawanych przez powódkę okolicznościach.

Bez znaczenia dla kwestii odpowiedzialności strony pozwanej był fakt, że ząb ten (przedni górny siekacz z lewej strony 22) jest protezą zęba usuniętego kilka lat wcześniej w wyniku nieprzynoszącego rezultatów leczenia (wstawioną w 2008 roku). Niekwestionowane było bowiem, że do czasu zdarzenia z dnia 4 listopad 2013 roku spełniał on wszystkie funkcje, jakie są przypisane naturalnemu zębowi, a powódka nie odczuwała żadnego dyskomfortu w związku z tym, że była to proteza, a nie naturalny ząb. Nadto niekwestionowanym było, że protezę zęba 22 założono powódce na stałe, jest ona w formie mostu przytwierdzona na stałe do zęba 21. Brak jest dowodów, aby powódka mogła wyjmować uszkodzony ząb (protezę) w dowolnej chwili bez uszczerbku dla wykonanej pracy protetycznej. Zgromadzony materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, że ząb ten był rzeczą, której można by zmienić miejsce położenia. Stąd wniosek, że uszkodzona przez powódkę proteza zęba 22 nie stanowi rzeczy ruchomej, a jej uszkodzenie należy traktować jak uszkodzenie ciała w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. Natomiast jak wynika z opinii biegłego z zakresu stomatologii i protetyki stomatologicznej J. K., nawet naturalny ząb mógłby, w kontakcie z ciałem obcym jakim w niniejszej sprawie była pestka daktyla, ulec uszkodzeniu.

Pozwany na podstawie wskazanej przez powódkę numeru partii i daty przydatności produktu (1021, 04.2015), dokonał sprawdzenia kontrpróby wyrobu gotowego i surowca, z którego wyprodukowano daktyle suszone 150 g (...). W zarchiwizowanych kontrpróbach nie znaleziono żadnych ciał obcych, ani też pestek. W raporcie dostaw surowca także nie odnotowano pestek, ani ciał obcych. Dokonano analizy raportu produkcyjnego i dokumentów jakościowych, które towarzyszą produkcji tego produktu. W dokumentacji nie było naniesionych uwag jakościowych dotyczących zanieczyszczeń w tej partii surowca. Pozwany podnosił, że każda partia przed spakowaniem podlegała m.in. przebieraniu i segregacji na stołach inspekcyjnych.

Sąd ustalił w oparciu o zeznania świadka J. R. i przedłożonych przez pozwanego dowodów z dokumentów, że faktycznie produkcja w zakładach produkcyjnych (...) S.A. z siedzibą w W. opiera się na standardach jakościowych, charakterystycznych dla zakładów przemysłu spożywczego. Pozwany ma wdrożony i certyfikowany system HACAP, dodatkowo jako zakład produkcyjny ma międzynarodowy standard BRC, zapewniający bezpieczeństwo i higienę produkcji. Ustalenia te jednak nie prowadzą do wniosku, że w zakładach pozwanego całkowicie wykluczona jest sytuacja, aby do opakowania produktu gotowego daktyli nie mógł dostać się owoc z pestką. Jak podawał świadek (pracownik pozwanego do spraw kontroli jakości), technologia produkcji polega na konfekcjonowaniu daktyli suszonych. Przed procesem konfekcjonowania surowiec jest przebierany, sortowany, następnie podlega procesowi paczkowania. Daktyle suszone podczas przyjęcia do zakładu produkcyjnego są sprawdzane i weryfikowana jest ich jakość przez dział kontroli jakości zakładu. Każda partia surowca, który przyjeżdża do zakładu jest sprawdzana według raportu dostaw. Gdy dostawa przyjeżdża do zakładu, z danej dostawy pobierane są kartony z daktylami i robione są z tego kontrpróby surowca oceniane przez dział jakości. Jednak jak przyznawał świadek, każda dostawa ma od 20 do 40 ton produktu w kontenerze, dostarczany towar jest zapakowany w kartonach, których w danej dostawie może być do 2.000 sztuk, natomiast do kontroli jakości pobieranych jest losowo tylko kilkanaście kartonów, których zawartość sprawdzana jest m.in. pod kątem, czy nie ma tam pestek. Zatem wywnioskować z tego należy, że wrywkowa kontrola nie gwarantuje 100% pewności, że w daktylach „bez pestek” faktycznie w każdym wypadku nie będą zawierały pestek. Tym bardziej, że jak przyznał świadek, podczas produkcji pracownicy pozwanego przebierają i segregują poszczególne owoce, nie są jednak w stanie sprawdzić każdego owocu. Nadto na etapie produkcji daktyle nie są sprawdzane pod kątem, czy są w owocach pestki. Biorąc natomiast pod uwagę, że seria produkcyjna dotyczy około 3 ton surowca, a jak

wynika z dokumentów przedłożonych przez pozwanego, z każdej serii pobierana była jedynie kontrpróbna - opakowanie produktu 150 g i 200 g, to stwierdzenie, że w kontrpróbie nie ma pestek, nie świadczy jednoznacznie o tym, że w każdym innym opakowaniu produktu gotowego z danej serii również nie było owocu z pestką.

Na podstawie dowodów przedłożonych przez powódkę (k. 110), Sąd ustalił, że daktyle marki (...), produkowane przez pozwanego, a konsumowane w dniu 4 listopada 2013 roku przez powódkę, opisane były na tyle opakowania jako „(...)”, pakowane po 150 g, kraj pochodzenia: Iran. Na opakowaniu daktyli suszonych marki (...) znajduje się zapewnienie producenta, iż produkt ten to daktyle (...). Na opakowaniu daktyli suszonych marki (...) brak było ostrzeżenia, o tym że produkt może zawierać pestki.

Mając zatem na uwadze powyższe Sąd doszedł do przekonania, że szkoda na osobie, jakiej doznała powódka, powstała w wyniku czynu niedozwolonego, którego dopuściła się strona pozwana. Na opakowaniu daktyli suszonych marki (...) brak było ostrzeżenia o tym, że produkt, choćby w rzadkich przypadkach, może zawierać pestki, natomiast proces ich produkcji nie gwarantował, że każdy wyprodukowany owoc był sprawdzany pod kątem obecności pestek, kontrola była jedynie wrywkowa. Zauważyć należy, że w odpowiedzi na pozew sama strona pozwana nie wykluczała możliwości, że jednak jakieś pestki mogły być w produkcie gotowym wskazując, że „prawdopodobieństwo, iż w produkcie sprzedawanym pod nazwą „(...)” - znalazłaby się pestka - było niezwykle niskie”. Wszak „niezwykle niskie prawdopodobieństwo” oznacza, że przypadek obecności pestki w produkcie gotowym mógł być jednostkowy, nie zaś całkowicie wykluczony. Zatem w świetle zeznań powódki i świadków, związek przyczynowy między wprowadzeniem do obrotu produktu niebezpiecznego a szkodą, nie budził wątpliwości Sądu.

Sąd zważył, że w doktrynie prawa wskazuje się, że niebezpieczeństwo produktu wynikać może z jego naturalnych właściwości (produkty niebezpieczne per se), czy też z jego nieodpowiedniej jakości, wywołanej wadami konstrukcyjnymi, produkcyjnymi lub instrukcyjnymi, w tym z jego nieodpowiednią prezentacją, reklamą czy instrukcjami użytkowania i konserwacji (zob. E. Łętowska, Ochrona, s. 134; Z. Banaszczyk, P. Granecki, Produkt, s. 780).

W niniejszej sprawie niebezpieczeństwo produktu wynikało z jego nieodpowiedniej prezentacji na opakowaniu, gdzie wskazano, że są to owoce bez pestki. Tymczasem analiza produkcji owoców suszonych daktyli, które na rynek wprowadzał pozwany, nie dawała pewności, że pojedyncze egzemplarze pestki w opakowaniu się nie znajdują. Takie ostrzeżenie powinno być zamieszczone na opakowaniach, czego producent zaniechał. Z powyższych względów Sąd uznał, że pozwany jest odpowiedzialny za szkodę powódki oraz zobowiązany do uiszczenia odszkodowania i zadośćuczynienia.

W myśl przepisu art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikiłe z tego powodu koszty. Przepis ten zawiera szczególną regulację dotyczącą naprawienia szkody na osobie, obejmującej elementy majątkowe tej szkody. Ustawodawca nie uregulował w tym przepisie w sposób samoistny i odrębny przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, co oznacza, iż została ona poddana ogólnym regułom odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych. Warunkiem skutecznego domagania się naprawienia szkody na osobie, oprócz samego faktu jej wyrządzenia, jest związek przyczynowy pomiędzy określonym faktem, z którym norma prawna wiąże obowiązek odszkodowawczy a szkodą, pojmowaną w omawianym przypadku jako uszczerbek majątkowy (por. Kodeks cywilny, Komentarz pod red. E. Gniewka, tom I).

Zgodnie z brzmieniem przepisu art. 361 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła; w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono.

Powódka domagała się zasądzenia od strony pozwanej kwoty 4.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 6.060 zł tytułem odszkodowania.

Co się tyczy kosztów odszkodowania Sąd uznał je za uzasadnione w części, tj. co do kwoty 1.600 zł. Przywołany wyżej przepis art. 441 § 1 k.c. uprawnia bowiem poszkodowanego do domagania się naprawienia szkody obejmującej zwrot wszelkich wydatków poniesionych przez niego zarówno w związku samym leczeniem i rehabilitacją (lekarstwa, konsultacje medyczne), jak i kosztów opieki niezbędnej w czasie procesu leczenia oraz innych dodatkowych kosztów związanych z doznanym uszczerbkiem. Nadto na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu (441 § 1 zd. 2. k.c.).

Na żadaną przez powódkę kwotę odszkodowania składała się cena leczenia naprawczego, zaproponowanego powódce przez jej lekarza stomatologa, które powódka zamierzała wykonać. Sąd uwzględnił żądanie powódki do wysokości 1.600 zł, przy czym ustalenia odnośnie rozmiaru szkody oparł na wycenie dokonanej przez biegłego sądowego z zakresu stomatologii i protetyki stomatologicznej J. K.. W oparciu o tę opinię Sąd uznał za uzasadnione leczenie według wariantu drugiego, zaproponowanego przez biegłego, obejmującego: zdjęcie uszkodzonego mostu – 100 zł; wykonanie mostu opartego na zębie 21 odbudowującego utracony ząb 22 z takiego samego materiału jak uszkodzony most, czyli most lany licowany porcelaną (w tym wykonanie mostu tymczasowego) - 2 x 600 zł (plus 100zł most tymczasowy) – 1.300 zł; konsultacja i wystawienie opinii – 200 zł. Razem koszt leczenia naprawczego wyniósłby 1.600 zł. Jak wskazał bowiem biegły, obie przedstawione wersje leczenia naprawczego są zgodne z zasadami sztuki lekarskiej, jednak biorąc pod uwagę stosowane materiały w uszkodzonym uzupełnieniu protetycznym, to w ocenie biegłego, aby odwzorować identyczne uzupełnienie protetyczne, jakie uległo uszkodzeniu, należałoby zastosować leczenie naprawcze, przedstawione w wersji drugiej. Zgodzić się należy z biegłym, że przedstawiony przez powódkę kosztorys przewidywał wykonanie mostu w innym zakresie (większym) niż most, który został uszkodzony i wykonany z innych materiałów. Zatem uwzględnienie roszczenia o przyznanie kosztów na leczenie naprawcze uzębienia powódki w zakresie większym niż ten, który był związany ze zdarzeniem z dnia 4 listopada 2013 roku, prowadziłoby do bezpodstawnego wzbogacenia się powódki kosztem pozwanego.

Sąd nie znalazł podstaw, aby odmówić sporządzonej opinii mocy dowodowej. Wnioski z niej płynące są bowiem logiczne i spójne, zaś w rozumowaniu biegłego Sąd nie dopatrył się sprzeczności. W ocenie Sądu, leczenie naprawcze według wersji drugiej, podanej przez biegłego, przywróci stan uzębienia Z. B. do stanu sprzed szkody, tj. sprzed zdarzenia z dnia 4 listopada 2013 roku.

Z tego też względu, Sąd zasądził na rzecz powódki kwotę 1.600 zł tytułem kosztów leczenia protetycznego.

Co się zaś tyczy żądania zasądzenia kwoty 4.000 zł tytułem zadośćuczynienia, Sąd uznał je za usprawiedliwione w całości, tak co do zasady, jak i wysokości.

Zgodnie z przepisem art. 445 k.c., w przypadkach przewidzianych w art. 444 k.c., Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznana krzywdę. Zadośćuczynienie za krzywdę jest swoistą postacią odszkodowania, którego celem jest rekompensowanie uszczerbku w dobrach osobistych. Podstawową przesłanką domagania się zadośćuczynienia jest doznanie szkody niemajątkowej (krzywdy) wynikającej z określonych faktów, z którymi norma prawna wiąże obowiązek jej naprawienia, pozostającej w związku z odpowiedzialnością odszkodowawczą z reżimu deliktowego. Podstawą żądania rekompensaty za doznana krzywdę jest naruszenie dobra osobistego i wynikająca z tego faktu szkoda niemajątkowa. Pomędzy nimi musi zaistnieć związek przyczynowy o charakterze adekwatnym, czyli szkoda musi być normalnym następstwem określonego działania, czy też zaniechania ( por. Kodeks cywilny, Komentarz pod red. E. Gniewka, tom I).

Określając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia, Sąd miał na uwadze doznawane przez nią cierpienia fizyczne i psychiczne w związku ze zdarzeniem z dnia 4 listopada 2013 roku, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, ale także rodzaj wykonywanej pracy przez poszkodowaną przed wypadkiem, poczucie wstydu w relacjach z innymi osobami wynikające z pogorszenia się jej wizerunku przez uszkodzony ząb i inne czynniki podobnej natury ( por. wyrok SN z dnia 9.11.2007 r., V CSK 245/07 i orzeczenia tam przywołane, wyrok SA w Poznaniu z dnia 21.02.2007 r., I ACa 1146/06). Krzywdy nie odmierza się w pieniądzu, zatem ściśle

określenie wysokości zadośćuczynienia pozostawione jest każdorazowo ocenie Sądu, który orzeka przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności wpływających na ocenę stopnia pokrzywdzenia. Jediną dyrektywą wprowadzoną przez ustawodawcę jest wymóg zasądzenia „sumy odpowiedniej”. Podkreślenia wymaga, że owa zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia, czy też utrzymania go w rozsądnych granicach, ma charakter uzupełniającej w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Wysokość zadośćuczynienia winna zatem uwzględniać rozmiar cierpień fizycznych w postaci bólu i innych dolegliwości oraz rozmiar cierpień psychicznych polegających na ujemnych, subiektywnych uczuciach przeżywanych, bądź w związku z cierpieniami fizycznymi, bądź w związku z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, zwłaszcza trwałymi lub nieodwracalnymi. Podstawową funkcją zadośćuczynienia jest funkcja kompensacyjna. W judykaturze podkreśla się, że zadośćuczynienie nie może stanowić wyłącznie wartości symbolicznej, ale winno stanowić odczuwalną wartość ekonomiczną, niwelującą przynajmniej w części niekorzystne skutki zdarzenia, któremu uległ poszkodowany. W szczególności zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości, jak zdrowie, czy integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie tej wysokości oraz kryteria ich oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie ( por. wyrok SN z dnia 13.12.2007 r., I CSK 384/07; wyrok SN z dnia 2.02.2008 r., III KK 349/07; wyrok SN z dnia 29.05.2008 r., II CSK 78/08).

Dokonując ustaleń w zakresie rozmiarów krzywdy doznanej przez powódkę, Sąd oparł ustalenia stanu faktycznego głównie na opinii sporządzonej przez biegłego sądowego, zeznaniach świadka L. S. oraz przesłuchaniu samej powódki.

Powódka Z. B. wykonuje pracę biurową, obsługuje też interesantów w obsłudze celnej w L.. W trakcie prowadzonych postępowań ma również kontakt osobisty z petentami oraz wzywaniymi do spraw świadkami. Po zdarzeniu z dnia 4 listopada 2013 roku uszczerbek na przednim zębie powodował u powódki uczucie dyskomfortu, zwłaszcza w kontaktach bezpośrednich z innymi ludźmi i w szczególności przy wykonywaniu pracy zawodowej. Wcześniej nie doświadczała takiego dyskomfortu. Po zdarzeniu z dnia 4 listopada 2013 roku, na początku starała się, żeby jak najmniej odkrywać miejsce uszkodzonego zęba, zwłaszcza uważała, żeby uśmiechając się, to miejsce nie było bardzo widoczne. Zmienił się jej sposób jedzenia, nie mogła klasycznie ugryźć owocu, musiała się pilnować, bo lekarz uprzedził ją, że musi uważać, bo jeśli konstrukcja została uszkodzona to może posypać się dalej. Stosowała przez to inną mimikę, bo wstydziła się złamanego zęba (protezy). Jak sama przyznała, brak zęba był dla niej istotnym zmartwieniem.

Co prawda biegły sądowy nie ustalał u powódki trwałego/długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (Dz.U. z 2002, nr 234, poz. 1974). Niewątpliwie jednak powódka długo odczuwała negatywne skutki zdarzenia, bowiem nie było jej stać na leczenie naprawcze uszkodzonego zęba i do tej pory jeszcze tego nie zrobiła. Mając jednak na uwadze utrwalony pogląd orzecznictwa, wskazać należy, że mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowi niedopuszczalne uproszczenie i nie znajduje oparcia w treści art. 445 § 1 k.c. Możliwe jest bowiem żądanie zadośćuczynienia nawet przy braku trwałego uszczerbku na zdrowiu ( por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2000 r., II UKN 416/99, OSNAP 2001/16/520). Sąd bada bowiem występowanie również innych przesłanek, m.in. intensywność cierpień fizycznych i psychicznych poszkodowanego oraz wystąpienie u niego trwałego kalectwa. Bezsprzecznie zaś powódka została długotrwanie oszpecona.

Nadto powódka, jak podała, wstydzi się uśmiechać. Świadczy to, że wygląd jest dla powódki rzeczą istotną. Z doświadczenia życiowego wynika również, że kobiety częściej cierpią z powodu mankamentów swojej urody, a przedwczesne oszpecenie jest tym bardziej dla nich dotkliwe.

Mając powyższe na uwadze, Sąd doszedł do przekonania, że zasądzenie zadośćuczynienia jest jak najbardziej zasadne, a jego wysokość, wskazana przez powódkę na kwotę 4.000 zł, nie może być uznana za rażąco wygórowaną. Powyższa kwota przynajmniej w części zrekompensuje powódce nie tylko negatywne doznania związane ze zdarzeniem z dnia 4 listopada 2013 roku, ale także krzywdę, jaka u powódki ujawni się wskutek zastosowania dalszego leczenia protetycznego lub implantologicznego, jeżeli powódka się na takie zdecyduje. Powódka podała bowiem, że obawia się

nie tylko samego czekającego ją zabiegu, ale również funkcjonowania przez okres leczenia bez zęba. Ze względu na te niedogodności oraz niewątpliwy ból i cierpienie, jakie powodce będzie wówczas towarzyszyć, żądana przez nią suma zadośćuczynienia nie należy do wygórowanych.

Orzeczenie w kwestii odsetek od zasądzonej kwoty Sąd oparł o treść przepisu art. 481 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Sąd zasądził odsetki ustawowe od kwoty zasądzonego odszkodowania w kwocie 1.600 zł od dnia 23 listopada 2013 roku, tj. po upływie 14 dni od dnia zgłoszenia szkody pozwanemu, co nastąpiło pismem datowanym na 5 listopada 2013 roku, do którego pozwany ustosunkował się pismem datowanym na dzień 8 listopada 2013 roku – w związku z czym stwierdzić należało, że najpóźniej w dniu 8 listopada 2013 roku pozwany dowiedział się o szkodzie oraz o roszczeniu poszkodowanej i zakreślonym terminie 14 dni na spełnienie żądania. Przy czym wobec treści znowelizowanego przepisu art. 481 k.c., należało ustalić odsetki ustawowe od dnia 23 listopada 2013 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty.

Natomiast w pozostałym zakresie, tj. od kwoty 4.000 zł, Sąd przyznał odsetki ustawowe od dnia 6 stycznia 2015 roku – po doręczeniu pozwanemu odpisu pozwu, ponieważ we wcześniejszych pismach to jej roszczenie o zadośćuczynienie nie było wyraźnie sprecyzowane. Przy czym wobec treści znowelizowanego przepisu art. 481 k.c., należało ustalić odsetki ustawowe od dnia 6 stycznia 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty.

Wobec powyższego, Sąd zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki Z. B.: odszkodowanie w kwocie 1.600 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 listopada 2013 roku do 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty (punkt I wyroku) oraz zadośćuczynienie w kwocie 4.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 stycznia 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty (punkt II wyroku), zaś oddalił powództwo w pozostałej części (punkt III wyroku).

W myśl art. 108 § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 roku Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.), sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. W niniejszej sprawie powództwo zostało uwzględnione w części, zatem zgodnie z przepisem art. 100 k.p.c., w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone.

Powódka uiściła: opłatę od pozwu w kwocie 503 zł, wynagrodzenie fachowego pełnomocnika w kwocie 2.400 zł (na podstawie § 6 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu), opłatę od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł i zaliczkę na wynagrodzenie biegłego w wysokości 1.500 zł i zaliczkę na przesłuchanie świadka 200 zł, tj. łącznie w kwocie 4.620 zł. Strona pozwana natomiast uiściła wynagrodzenie fachowego pełnomocnika w kwocie 2.400 zł (stosownie do treści § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu), opłatę od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł, zaliczkę na przesłuchanie świadka w wysokości 300 zł, tj. łącznie 2.717 zł.

Koszty sądowe z tytułu wynagrodzenia biegłych wyniosły łącznie kwotę 2.119,78 zł, w tym nieuiszczone przez strony koszty sądowe wyniosły 119,78 zł, ponieważ wprawdzie w postanowieniu z dnia 29 grudnia 2016 roku została przyznana z sum budżetowych kwota 544, 10 zł, ale na jej rzecz należało policzyć niewykorzystane zaliczki na przesłuchanie świadków 200 zł i 300 zł.

Uwzględniając powyższe, Sąd zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki Z. B. kwotę 1.367,51 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu (punkt IV wyroku).

Na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2005 roku, Nr 167, poz. 1398 ze zmianami) w zw. z art. 100 k.p.c., Sąd nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych: od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 66,68 zł oraz od powódki Z. B. kwotę 53,10 zł (punkt V wyroku).

Mając powyższe okoliczności na uwadze oraz na podstawie powołanych wyżej przepisów, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.